Rok XIII. Nr. 59 SOSNOWIEC, wtorek 1 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

...ił, Ad...

Konto ... P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Armii chińskiej grozi odcięcie.

Zwycięstwo wojsk japońskich

pod Lengsien w prowincji Szansi

LONDYN, 28. 2. Po trzydniowych zaciętych walkach wojska japońskie przełamały opór Chińczyków pod Lingies w prowincji Szansi.

Bitwa pod Lingsien toczyła się w warunkach niezwykle trudnych, w górzystym terenie Chińczycy posiadali doskonale umocnione pozycje. Śniegi i mróz utrudniały akcję wojsk japońskich.

Silniejsza liczebnie armia chińska broniła się zaciekle, wiadomo było bowiem, że jeśli Japończykom uda się sforsować przełęcz pod Lingsien, ćwieć milionowa armia chińska będzie odcięta od wnętrza kraju.

Po klęsce pod Lingsien wojska chińskie z prowincji Honan pospiesznie wycofują się na zachód, zanim Japończycy zdołają dotrzeć do rzeki Żółtej i całkowicie ją odciąć.

Podczas walk w rejonie linii kolejowej Tientsin-Pukou jeden z większych oddziałów chińskich, któremu groziło osaczenie, próbował ratować się ucieczką na dżonkach. Lotnicy japońscy i artyleria zatopili dżonki.

Według doniesień agencji Domei około 4.000 Chińczyków utonęło.

Dziennikarz niemiecki
opuszcza Polskę.

WARSZAWA, 28. 2. Warszawski korespondent „Voelkischer Beobachter" — Lenz, w ciągu najbliższych dwuch dni opuszcza Polskę.

Wyjazd hitlerowskiego korespondenta nastąpi nie koleją, lecz autem.

P. Lenz był autorem zamieszczonej na łamach „Voelkischer Beobachter" korespondencji pt. „Niesłychana demagogia w warszawskim sejmie", która w sposób obraźliwy i prowokacyjny atakowała obrady polskiego parlamentu.

Szpiedzy uprowadzili
BRYTYJSKI BOMBOWIEC?

LONDYN, 28.2. Cała Anglia zaniepokojona jest tajemniczym zaginięciem samolotu bombowego.

W prasie dają się słyszeć głosy, że wypadek ten jest dziełem szpiegów obcego państwa, którzy być może nawet uprowadzili samolot, będący ostatnim wyrazem techniki i zazdrośnie strzeżoną tajemnicą.

Poszukiwania za zaginionym samolotem trwają bezskutecznie już od czwartku. Ministerstwo lotnictwa wydało komunikat, według którego trzyosobową załogę samolotu należy uważać za zaginioną.

——(0)——

Cztery wizyty
min. Becka

WARSZAWA 28.1. Pod koniec bieżącego tygodnia wyjeżdża do Rzymu min. Beck. Towarzyszyć mu będzie dyr. gabinetu ministra p. Łubieński.

Min. Beck będzie gościem min. hr. Ciano przez trzy dni. Podczas swego pobytu będzie przyjęty przez Mussoliniego. W program jego pobytu wchodzi również zwiedzenie miast powstałych na błotach pontyjskich.

Uchodzi za pewne, że podczas swego pobytu w Rzymie min. Beck złoży również wizytę w Watykanie sekretarzowi stanu mons. Pacellemu.

W maju należy się spodziewać rewizyty ministra Ciano w Warszawie.

Następną, już wiosenną wizytą min. Becka będzie odwiedzenie Sztokholmu i Tallina. Będzie to rewizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera i estońskiego Akkela, którzy odwiedzili Polskę minionego lata. Min. Beck udałby się z Gdyni na polskim statku wojennym na samprzód do Szwecji, a stamtąd popłynie do Tallina.

Spisek komunistyczny
W HAWANNIE.

HAWANA, 28. 2. Władze wojskowe komunikują, że w ostatnich dniach wykryto wielki spisek komunistyczny

Władze posiadają dowody, że podczas proklamowanego przez komunistów strajku miał być dokonany zamach stanu. W związku z tym 27 komunistów zostało aresztowanych, za 500 rozesłano listy gończe.

Spłonęło schronisko

ZAKOPANE, 28. 2. W poniedziałek spłonęło doszczętnie schronisko Związku Harcerstwa Polskiego na Głodówce (koło Bukowiny) w Tatrach

Podziękowanie.

Za okazaną nam życzliwość i współczucie oraz oddanie ostatniej posługi w dniu 26 lutego 1938 r. w Grodźcu

ś. † p.

Ppr. EDWARDOWI SZWAI

z 4 Pułku Lotniczego w Toruniu

z głębi serc dziękują Ks. Kap. Bombasowi, pp. oficerom 4 pułku lotniczego w Toruniu, Dowództwu, pp. oficerom, podoficerom i żołnierzom 23 p. a. l. w Będzinie, orkiestrze 73 p. p. w Katowicach, Zarządowi i radzie gminy Grodziec, oraz wszystkim krewnym i znajomym

RODZICE, SIOSTRY I BRAT.

Wojska sowieckie na Korei

Zarządzenia obronne japońskiej kwatery głównej

TOKIO, 28. 2. Jak donosi kwatera armii japońskiej na Korei oddziały wojsk sowieckich, złożone z kawalerii i piechoty, przekroczyły północno-wschodnią granicę Korei koło Keikoh

Większa część oddziałów powróciła wprawdzie dnia 26 lutego na terytorium sowieckie, jednak mniejsze oddziały pozostały na ziemi koreańskiej

Prócz tego sowieckie samoloty wojenne przeleciały dwukrotnie nad granicą.

Japońska kwatera główna wydała natychmiast potrzebne i stanowcze zarządzenia obronne.

Wykluczenie b. posła Putka

ze Stronnictwa Ludowego

KRAKÓW, 28. 2. Obradujący drugi dzień w Krakowie kongres stronnictwa Ludowego dokonał w dniu dzisiejszym wyborów do władz naczelnych Stronnictwa. Urzędującym prezesem stronnictwa wybrano b. marszałka Macieja Rataja, prezesem zaś rady naczelnej Stronnictwa wybrany został p. Gruszka. Kongres uchwalił szereg rezolucji, w których przede wszystkim domaga się zmiany ordynacji wyborczej i demokratycznych wyborów do izb ustawodawczych. Ponadto m. in. rezolucje zawierają krytyczne głosy pod adresem polityki zagranicznej, domagając się jej zmiany.

W pierwszym dniu obrad późnym wieczorem rozstrzygnięto sprawę dr. Putka, b. posła. P. Putek od półtora roku bojkotował zarząd okręgowy w Krakowie, którego zresztą był członkiem. Przed trzema laty dr. Putek był nawet wiceprezesem zarządu okręgowego w Krakowie.

Nie reagował on na żadne listy, które do niego wysyłano, a na terenie powiatu wadowickiego i okolicznych atakował bezpodstawnie zarząd okręgowy i wydawane przez niego polecenia. Był on uczestnikiem kongresu w 1937 roku i zasiadając w prezydium kongresu, głosował za rezolucją strajkową, jednak z rezolucji tej konsekwencji nie wyciągnął. Za niesubordynację został p. Putek potępiony niemal jednomyślnie, gdyż za wnioskiem o jego wykluczenie ze stronnictwa głosował prawie cały kongres. — Przeciwko wnioskowi bowiem głosowało tylko10 do 15 członków kongresu

Uprowadzenie gen. Millera
DZIEŁEM GPU

PARYŻ, 28. 2. Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie uprowadzenia białoruskiego generała Millera, który, jak wiadomo, zaginął 22 września ubiegłego roku, przystąpił w poniedziałek do przesłuchania dalszych świadków.

Dotychczasowe śledztwo doprowadziło do niewątpliwego stwierdzenia, że sprawcą uprowadzenia jest rząd sowiecki, względnie GPU.

„Matin' podaje w sensacyjnej formie dotychczasowe wyniki śledztwa. Dziennik wskazuje na to, że generał Skoblin, który od chwili uprowadzenia generała Millera również zaginął był organem wykonawczym GPU. —

Wielka afera szpiegowska

w armii amerykańskiej

NOWY JORK 28.2. W Stanach Zjednoczonych wykryto wielką aferę szpiegowską wśród oficerów armii amerykańskiej.

Dokonano licznych aresztowań w armii.

W związku z aferą odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie rady wojennej, na której postanowiono całkowicie zmienić plan obrony kanału Panamskiego.

Zjazd górników w Krakowie

z trzech Zagłębi Węglowych

WARSZAWA, 28.2. W przyszłym miesiącu odbędzie się w Krakowie zjazd górników wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Na zjeździe omówioną ma być sprawa poprawy prac oraz wprowadzenia we wszystkich działach górnictwa 40-godzinnego tygodnia pracy, a więc również dla górników zatrudnionych na powierzchni

Nowy proces polityczny w Z.S.R.R.

B. dostojnicy na ławie oskarżonych

pod zarzutem organizowania przed 21 laty zamachu na Stalina i Lenina

MOSKWA, 28.2. — Pojutrze rozpocznie się przed kolegium wojennym sądu najwyższego ZSRR nowy wielki proces polityczny. Przed trybunałem „sędziów" stanie 21 osób, wśród nich wielu b. wysokich dygnitarzy, którzy do niedawna zajmowali wybitne stanowiska.

Lista oskarżonych wygląda następująco: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii"), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef GPU), Krestinski (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador w Paryżu), Rosenhole (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow Czernow (b. komisarz rolnictwa), Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński, Bessonow (b. radca ambasady w Berlinie), Ikramow, Chodzajew-Fajzylla (b. premier Uzbekistanu), Szarangowicz, Zubarow, Bułanow Lewin (lekarz, który podpisał autopsję Ordzonikidze), Pletnikow (lekarz profesor), Kozakow, Maksymow, Kriuczkow, Winogradow.

Szereg przestępstw, jakie zarzuca się oskarżonym, nie pozostawia wątpliwości, jaki będzie wyrok.

Dotychczasowi dygnitarze oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły ZSRR, prowokowanie wojny, defetyzm, dążenie do rozczłonkowania ZSSR, oderwanie od niego Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Armenii i prowincji nadmorskiej na Dalekim Wschodzie, wreszcie o dążenie do obalenia socjalistycznego i społecznego ustroju ZSRR, a następnie restauracji kapitalizmu i władzy burżuazji.

Poza tym stoją oni pod zarzutem otrucia Kujbyszewa (przewodniczącego Gosplanu), Mienżyńskiego i Gorkiego przy pomocy lekarzy Lewina, Kozakowa, Winogradowa i prof. Pletniewa.

Niezwykłe „przestępstwo" zarzuca się ponadto Bucharinowi.

Oto sowieccy oskarżyciele twierdzą, że przed 21 laty, w czasie rokowań o pokój brzeski, Bucharin wraz z Trockim i lewymi eserami (socjal-rewolucjoniści) organizowali zamach na Lenina.

Dążyć oni mieli do zerwania rokowań, chcąc w ten sposób ocalić rząd sowiecki i pragnęli aresztować albo zabić Lenina, Stalina i Swierdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych eserów.

Wypadek samolotu

POD ZAMOŚCIEM.

W niedzielę lądowały w Lublinie samoloty, biorące udział w zawodach lotniczych, zorganizowanych przez Aerokluby lubelski i podlaski, na trasie Biała Podlaska — Zamość — Łuck — Brześć — Lublin — Biała Podlaska, wynoszącej 708 km.

Pierwszy samolot lądował w Lublinie o godz. 13.15, przyczem postój trwał około godziny.

W zawodach brały udział 22 samoloty. Jeden z samolotów Aeroklubu krakowskiego uległ w Zamościu wypadkowi podczas lądowania. Pasażerowie ulegli nieznacznym kontuzjom, aparat został lekko uszkodzony.

—(0)—

Dar Ojca Świętego

DLA JASNEJ GÓRY.

Na ręce przeora OO. Paulinów w Częstochowie O. Piusa Przeździeckiego nadeszła gromnica, którą ofiarował klasztorowi Ojciec święty Pius 11.

Równocześnie od sekretarza papieża, kardynała Pacellego nadszedł list z donieseniem, że Ojciec św. przesyła gromnicę ofiarowaną Mu przez patriarchalną bazylikę Matki Boskiej.

Niezwykle cyniczny zbrodniarz

oświadcza, że pokrajał i zjadł swą ofiarę

W Paryżu zaginął niejaki Rychnowski, narodowości czeskiej. Policja paryska zaaresztowała niejakiego Bernarda Sigoyera i Lucjana RicIarda, oskarżając ich o morderstwo.

Dotychczas jednak nie natrafiono na ślady zwłok, a Sigoyer zachowuje się niezwykle cynicznie, tak, że policja głowi się, czy ma do czynienia z wariatem czy też tylko z niezwykle cynicznym zbrodniarzem.

Sigoyer np. powiada, że pokrajał Rychnowskiego i zjadł, a do policji odnosi się z nonszalancją.

Kpi sobie z fotoreporterów i nie chce się dać sfotografować, mówiąc, że jest nie golony.

Chociaż użyto do poszukiwań psów policyjnych, nie natrafiono na ślady zaginionego.

„Na mogile postawcie tylko krzyż brzozowy...",

Tajemnica zabójstwa dwuch sióstr

Co skłoniło młode dziewczyny do rozpaczliwego kroku

Jak donosiliśmy w Sielcu pod Stanisławowem, na plebanii ks. rdza greckokatolickiego Piotra Jankiewicza, popełniły samobójstwo dwie siostry, córki emerytowanego dyrektora gimnazjum w Stanisławowie, Zofia i Mela Dżerdżowien.

Obecnie dowiadujemy się szczegółów tej agencji. Dziewczęta w drodze **na plebanię, zachowywały się bardzo wesoło, żartowały i obrzucały śniegiem**.

Po przyjeździe do dziadka, gospodyni chciała ich przyjąć wieczerzą, jednakże dziewczęta podziękowały i odeszły do swego pokoju.

Po chwili rozległy się dźwięki melodii granej na fortepianie.

Dodać należy, że przed wyjazdem do Sielc obie siostry wstąpiły do fotografa, gdzie zrobiły sobie wspólne zdjęcie.

Dały zadatek i prosiły, aby fotografie były jak najprędzej gotowe i wypadły możliwie najlepiej.

Siostry były też u notariusza, gdzie zrobiły testament i wyspowiadały się w kościele OO. Beremforystów.

Dalszy ciąg tragedii jest już wiadomy: obie siostry popełniły samobójstwo przez przecięcie sobie żył u rąk. Młodsza siostra podcięła następnie gardło starszej.

Dotychczas nie wyjaśniono przyczyn tragedii. Pewne światło rzuca list pozostawiony przez samobójczynie do matki:

„Nie miejcie do nas żadnego żalu. Mamo, sama znasz przyczynę naszego **samobójstwa. Nie stawiajcie żadnych pomników, pochowajcie nas we wspólnym grobie, postawcie tylko krzyż brzozowy, a mogiłę obsadźcie bzem".**

Tyle tylko zawiera list. Dziadek nieszczęsnych dziewcząt, ks. Jankiewicz, na widok samobójczyń stracił przytomność i rozchorował się ciężko nerwowo.

Apelacja prokuratora

W PROCESIE ŻYRARDOWSKIM.

Sprawa dyrektora gimnazjum w Żyrardowie p. Dobrowolskiego i sekretarza tegoż gimnazjum Skłodowskiego, oskarżonych o nadużycia nie skończyła się wyrokiem sądu okręgowego w Żyrardowie, gdyż jak donosi Warszawskie ABC. prokurator wniósł apelację.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

43.

— I nic lepszego nie wymyśliłeś pan, jak odebrać sobie życie? O! zanadto wielki z pana gorączka! na szczęście, przybyłem jeszcze na czas.

— Wcale ci za to nie jestem wdzięczny — odparł starzec gwałtownie.

— O! widzę to dobrze — mruknął Skarbonka z uśmiechem.

— Przeciwnie, przeklinam cię. Przecierpiałem już wszystko, co się cierpi, ażeby umrzeć... Nie cierpiałem już przecież straciłem przytomność... a teraz trzeba na nowo zaczynać.

— Nie będziesz pan miał ochoty zaczynać, jak pan mnie wysłuchasz..

— Nie potrzebuję. Z góry wiem, co chcesz mi powiedzieć.

— Nic a nic pan nie wiesz. Opowiadziano panu, że wnuczka pańska rozmawiała na ulicy z jakimś mężczyzną. To właśnie dobrze.

— Co!

— Gdyby miała kochanka, nie potrzebowałby z nim uciekać, ażeby się dalej widywać. Wi tem jest coś innego, bądź pan pewien.

— Pewien jestem, że poszła i nie wróci.

— Myślisz pan, że umarła?

— Nie. Poco by ją miano zamordować? Nie miała przy sobie pieniędzy, ani klejnotów.

— Ale miała urodę. W Paryżu nie brak ludzi, bardzo zdolnych porwać ładną pannę i więzić ją przemocą... A gdybym panu powiedział, że mam pewną podstawę tak przypuszczać?

— Co mówisz? — wykrzyknął ojciec Korduan. — Wydomaszsz się.. czy ją znasz?

— A coby pan powiedział — podchwycił po niejakiem wahaniu uczeń Vitraca — cobyś pan powiedział, gdyby tym mężczyzną, z którym rozmawiała onegdaj był...

— Kto?

— No, ja!...

Czyniąc to wyznanie, Skarbonka spodziewał się usłyszeć, jak dziadek wykrzyknie gwałtownie, ale nie przewidywał, że popędliwy starzec schwyci go za gardło, wrzeszcząc:

— Łotrze! nędzniku!... to tyś mi zabrał moją wnuczkę... i śmiesz mi to mówić w oczy!...

Ale uczeń nie z wielką trudnością wyrwał się z objęć starca, nawpół je szcze zagorzałego. Pochwycił go za ramiona i zaniósł do pokoju sąsiedniego, posadził go na fotelu i rzekł do niego chłodno:

— Wprzód wysłuchaj mnie pan, za nim będziesz się gniewał. Co cię okaso, mój poczciwcze! Daję ci wiadomości o dziecku, którego żałusz, a pan zamiast mi dziękować, chcesz mnie udusić... Słowo honoru! wart pan je steś, ażebym panu słówka nie pisnął i poszedł sobie.

— Nie — jęknął ojciec Korduan, zgnębiony — nie zostań i mów mi o niej, czy widziałeś ją?

— W piatek o trzeciej przed skwerem N. M. Panny spotkałem ją, zaczepiłem i rozmawialiśmy. Nie wiem, dla czego bym nie miał panu tego powiedzieć. A jak się pan zechcesz zastanowić, zrozumiesz zaraz że nie mam co bie nic do wyrzucenia, ponieważ sam przyszedłem do pana. Czy sądzisz pan że tylko przypadkiem wlazłem na to piąte piętro?... A! co nie, to nie!.. ale nie wiedziałem, że pan istniejesz, kiedym mówił z pańską wnuczką, której poprzednio nigdy nie widziałem... To ona dała mi adres pański. Ba! lepiej jeszcze! zaprosiła mnie na wizytę w niedzielę, bo tego dnia miałem ją w domu zastać. Widzi pan, że nie traciłem czasu, dla korzystania z zaproszenia.

Stary marynarz oszołomiony przyglądał się Dangalasowi oczyma niespokojnymi i nie śmiał go wypytywać, chociaż pilno mu było dowiedzieć się, jak się skończyła przygoda, której tyl ko początek opowiedział mu chłopiec. Dangalas podchwycił natychmiast:

— Dlaczego miałbym ukrywać przed panem, że nadskakiwałem pięknemu dziecku... najprzód, ażeby się trochę pośmiać.. po tym zgodziłem się pójść do pana, dla wytłomaczenia mych zamiarów... i prosić pana o pozwolenie bywania w domu... w jakiej uczciwszym celu. Spodziewałem się zastać ją tutaj i myślałem, że już o mnie mówiła panu. No, cóż mój poczciwcze! Chyba teraz nie bierzesz mnie za fa ceta, bałamucącego panny.

— Nie... Wierzę ci — wyrzekł, ale bez wielkiego przekonania ojciec Korduan — ale... dokąd szła, kiedyś ją spotkał?

— Zanosiła nowy kapelusz jednej z klientek magazynu.

— I powinna była odebrać pienią dze z rachunku, tak mi powiedziała pryncypałowa, a miała taką minę, jak by podejrzewała ją o przywłaszczenie sobie pieniędzy.

— Lepiejby zrobiła, gdyby posłała dowiedzieć się o swą pracownicę a pani, która obstalowała kapelusz.

— Mówiła, że posyłała i odpowiedziano jej, że nie widziano wcale tego dziecka.

— fałsz. Odprowadziłem ją do samej bramy tej klientki...

d. c. n.

CYFRY MÓWIĄ...

Konieczność racjonalnego odpoczynku robotnika

Niezbyt dawno pisaliśmy, o społecznym i gospodarczym znaczeniu wywczasów robotniczych, wskazując jednocześnie, że prowadzona w tym kierunku obecnie akcja, jest kroplą w morzu potrzeb. Wiadomo bowiem, że robotnicy wykorzystujący racjonalnie swój urlop stanowią znikomą cząstkę tych, którzy na urlop pojechać mogą i powinni. Nad sprawą wczasów robotniczych odpowiednie instytucje powinny już dziś pomyśleć.

Ostatnio ukazało się opracowanie głównego urzędu statystycznego w sprawie urlopów robotniczych które na zasadzie szeregu badań przeprowadzonych w latach 1930—1936 oraz obliczeń szacunkowych, daje bardzo ciekawy materiał cyfrowy, oświetlający, jaki procent robotników w poszczególnych rdzajach przemysłów otrzymuje urlopy, jak długi jest okres urlopu, jakie wynagrodzenie za urlop itp.

Jak wiadomo, ustawa o urlopach przyznaje dorosłemu robotnikowi po roku pracy 8 dni urlopu, a po trzech latach pracy — 15, młodocianemu zaś uczniowi i terminatorowi, już po roku — 14 dni. Ilość dni urlopu nie jest jednak równoznaczna z ilością dni płatnych, ponieważ od r. 1933 pracodawca płaci tylko za dnie robocze, przypadające w okresie urlopu z wyłączeniem świąt, płaci zależnie do faktycznie otrzymywanego przed urlopem zarobku a więc mniej w tych wypadkach, gdy robotnik pracował tylko kilka dni w tygodniu.

Tym się tłumaczy, że chociaż ogólna liczba płatnych dniówek urlopowych jest prawie że taka sama w r. 1930 i 1936 (3.825 tys. i 3.833 tys.), to ogólna suma wynagrodzeń urlopowych zmniejszyła się w tym okresie z 30338 tys. w 1930 r. do 21409 tys. w 1936 r. Oczywiście na zmniejszenie sumy ogólnej wpłynęła ponad to i obniżka stawek płac, a w rezultacie przeciętne wynagrodzenie za dniówkę urlopową dla — 7.93 zł., a w r. 1936 — tylko 5.58 zł. Naturalnie w poszczególnych przemysłach wynagrodzenie to jest znacznie niższe i wynosi np. dla przemysłów: włókienniczego — 4.38 zł., dla mineralnego — 3.44 zł. dla odzieżowego — 3.57 zł., dla drzewnego — 2.68 zł. itd.

Jeżeli sumy dziennego wynagrodzenia za dniówkę urlopową zestawimy z przeciętną ilością tych dniówek przypadającą na 1 robotnika, otrzymamy bardzo pesymistyczny obraz możliwości dobrego spędzenia przez robotnika jego urlopu. Ilość tych dniówek wynosi bowiem dla całego przemysłu — 6.8, dla kolejno wymienionych wyżej przemysłów: włókienniczego 6.9, mineralnego 2.0, odzieżowego 4.4, drzewnego 2.4. Stad wynika, że np robotnik w przemyśle drzewnym otrzymuje przeciętnie rocznie 2.4 płatnych dni urlopowych po 2.68 zł. za dniówkę! Wymowa tych cyfr jest dostatecznie jaskrawa.

A teraz drugie pytanie: jaka ilość robotników ma prawo do urlopu? Od setek korzystających z urlopu wynosi zależnie od przemysłu — od 12.9 proc. w mineralnym, do 64.0 proc. w chemicznym (we włókienniczym — 46 proc., w metalowym — 39.8 proc., w drzewnym — 16.6 proc. itd). Sprawa uprawnień robotniczych wiąże się ściśle ze sprawą t. zw. obrotu robotnikami, tj. ciągłego zwalniania i przyjmowania nowych. O wysokości tego obrotu świadczą następujące cyfry: robotnicy przyjęci w ciągu roku stanowią w procencie przeciętnego zatrudnienia od 34.8 pro. w przemyśle chemicznym do 136.7 proc. w mineralnym.

Obrót ten jest oczywiście uwarunkowany różnymi przyczynami jedną z nich stanowi jednak bezsprzecznie chęć pracodawcy pozbawienia robotnika prawa do urlopu ze względu na koszty z tym związane, mimo, że według tych samych wyliczeń GUS. koszty te nie są bynajmniej duże, stanowiąc dla całego przemysłu 2.5 proc. ogólnych sum wypłat robotniczych, dla poszczególnych zaś od 0.7 w mineralnym do 4.1 proc. w górnictwie.

Wszystkie te dane, zebrane przez Główny Urząd Statystyczny muszą być wzięte pod uwagę i muszą być z nich wyciągnięte odpowiednie wnioski jeśli chce się naprawdę i poważnie rozwiązać sprawę racjonalnego odpoczynku robotnika.

Sensacyjne oskarżenie włoskiego dziennika

„Mussolini powinien być zgładzony..."

Taką opinię miał wyrazić prez. Benesz

Dziennik włoski „Giornale d'Italia" wystąpił z sensacyjnym oskarżeniem przeciwko prezydentowi republiki czechosłowackiej Beneszowi, który miał wyrazić się, że Mussolini powinien zostać zgładzony ze świata.

Bezpośrednim następstwem rewelacji „Giornale d'Italia" było demarche posła czeskiego w Rzymie oraz dementi agencji czechosłowackiej.

Wedle doniesień ze źródeł włoskich zamieszczonych przez „Pester Lloyd", podtrzymuje „Giornale d'Italia" w dalszym ciągu swe oskarżenia przeciwko prezydentowi republiki czechosłowackiej Beneszowi.

„Giornale d'Italia" polemizuje z zaprzeczeniem tej pogłoski, wydany ze strony czeskiego urzędu prasowego, dochodząc do przeświadczenia, że zaprzeczenie to posiada charakter tak mało zdecydowany i że nawet w Pradze nie zostało ogłoszne.



Mussolini w karykaturze.

Niezwykle sensacyjnie brzmią dalsze wiadomości z tego samego źródła, wedle których „Giornale d'Italia" podkreśla z całym naciskiem, że Benesz wyraził się faktycznie w podobny sposób o Mussolinim,

używając tych słów rzekomo w rozmowie z posłem francuskim w Pradze.

„Giornale d'Italia" oświadcza nawet gotowość podania wszystkich najdrobniejszych nawet szczegółów tej afery.

Wymiana dzieci

między Polską a Niemcami

W Krakowie odbyła się konferencja polsko niemiecka w sprawie wymiany dzieci w roku bieżącym między Polską a Niemcami. Ze strony polskiej wzięli udział w konferencji przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, ze strony niemieckiej przedstawiciele Reichszentrale Landaufenthalt für Stadtkinder i tow. „Deutscher Wohlfahrtsdienst".

Delegacja polska zaproponowała, by w roku bieżącym zarówno z Niemiec jak i z Polski wyjechało t. zdatnie po 3.000 dzieci, a nadto, dla wyrównania świadczeń finansowych, 1.000 dzieci niemieckich z Polski do Niemiec za zniżką 75 proc.

Wobec tego, że proponowany kontyngent dzieci na rok bieżący jest znacznie niższy od zeszłorocznego, który objął 5.000 dzieci, przedstawiciel niemiecki zakomunikował, że ostateczną decyzję w tej sprawie będzie mógł powziąć w początkach marca.

Jak wiadomo, związek polskich towarzystw szkolnych w Niemczech natrafiał w roku ubiegłym na trudności przy werbowaniu i wysyłaniu dzieci na kolonie z Niemiec do Polski i wskutek tego nie osiągnął ustalonego kontyngentu. Do Polski przyjechało w 1937 r. około 3.000 dzieci polskich.



PREZYDENT HOOVER OBYWATELEM HONOROWYM M. LILLE

Miasto Lille nadało w sposób uroczysty b. Prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi obywatelstwo honorowe.

Na zdjęciu — barmistrz miasta Lille deputowany Saint Venant wręcza b. Prezydentowi Hooverowi na ratuszu w Lille dyplom obywatela honorowego.

Zjazd związku miast polskich

odbędzie się po wyborach samorządowych

W Warszawie odbyło się posiedzenie rady naczelnej związku miast polskich, na którym, oprócz innych spraw wewnętrzno organizacyjnych związku rozpatrywany był termin zwołania ogólno krajowego zjazdu miast oraz sprawa ordynacji wyborczej dla 6 największych miast i ustroju stolicy. Złożony został m. in. wniosek o poddanie sprawy ordynacji wyborczej pod obrady zjazdu miast.

Rada naczelna wypowiedziała się zasadniczo za odroczeniem w ogóle terminu zjazdu miast aż do czasu przeprowadzenia nowych wyborów do rad miejskich.

O ile chodzi o ordynację wyborczą dla 6 największych miast to w tej sprawie zarząd związku przedstawił radzie uchwaloną przez siebie rezolucję, wypowiadająca się za koncepcją rządowego projektu o wprowadzenie do rad miejskich,

oprócz radnych z powszechnych wyborów, również radnych reprezentujących samorząd gospodarczy i grupy zawodowe.

W tej sprawie rada naczelna nie powzięła żadnej uchwały.

Na posiedzeniu rady naczelnej przedstawione również zostało radzie sprawozdanie sytuacyjne, w którym zaznaczono krytyczne ustosunkowanie się związku miast do projektowanego przez rząd sposobu rozwiązania sprawy uzdrowienia finansów samorządowych.

Na froncie politycznym

OZN. POW. LIDZKIEGO W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Na terenie powiatu lidzkiego odbyło się szereg zebrań obwodowych Obozu Zjednoczenia Narodowego, na których powzięto uchwały nast. treści: żądamy unarodowienia handlu, przemysłu i rzemiosła, a przede wszystkim żądamy jak najprędszego wydania ustawy zabraniającej żydom handlu artykułami rolniczymi, a mianowicie zbożem, rogacizną, nierogacizną, maszynami i narzędziami rolniczymi oraz lasem, cementem, wapnem tudzież artykułami monopolowymi, jak sól, artykuły alkoholowe, tytoń, zapałki itd. rewizji obywatelstwa wszystkich Żydów zamieszkałych w Polsce.

SPRAWA „ROTARY CLUBU".

W związku z „masońską debatą" w sejmie, „Rotary Club" w Warszawie wystosował list do Pana Marszałka Sejmu. Inż. Piotr Drzewiecki prezes „Rotary Clubu", w liście tym m. in. wywodzi, że „Rotary Club" nie mają w sobie nic tajnego i nie mają żadnej łączności z masonerią". Zarzuty tego rodzaju zostały, jak wiadomo postawione w czasie ostatniej rozprawy sejmowej o masonerii.

——(O)——

Postępowanie ustne

przed władzami podatkowymi

Za 2 tygodnie ma się ukazać zarządzenie min. skarbu, wprowadzające nową formę próśb o ulgi podatkowe i odwołań od wysokości wymiaru. Będą to mianowicie ustne oświadczenia płatników, składane w urzędzie skarbowym i protokółowane na specjalnie do tego przeznaczonych drukach, odpowiednio ostemplowanych.

Nowe zarządzenie ułatwi ludność dochodzenie swych praw, a zarazem przyczyni się do odciążenia od próśb nienależycie ujętych i nie mających z tego powodu żadnych szans załatwienia.

Na froncie pracy

Wybory zarządu głównego

kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę odbyy się w Sosnowcu wybory zarządu głównego kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Do wyborów zgłoszona została tylko jedna lista (C. Z. G.).

Wybrani zostali pp.: prezes Piotr Oraczewski (kop. Flora), wiceprezes — Antoni Kozubek (Warszawskie towarzystwo), członkowie: Stef... Niewiadomski (kop. Renard), Ja. Migdał (kop. Niwka), Wiktor Cesarz (kop. Czeladź), Jan Musiał (kop. Saturn), Bolesław Zaciera (Grodzieckie tow.), Feliks Sperczyński (Tow. Francusko-Włoskie, Stanisław Kurek (kop. Milowice).

Sprawa podwyżki płac

W FABRYCE WOŹNIAKÓW

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyć się miała konferencja w sprawie podwyżki zarobków robotniczych w fabryce b-ci Woźniaków w Sosnowcu.

Na konferencję przybył tylko pełnomocnik dyrekcji, który oświadczył, że nie ma mowy o podwyżce płac. Delegaci robotników nie przyjęli tego oświadczenia.

Konferencja odłożona została do dnia dzisiejszego.

Redukcja robotników

W FABRYCE „SFINKS" W PORAJU

W zakładach metalowo emalierniczych „Sfinks" w Poraju wymówiono pracę 70 robotnikom, z powodu braku zamówień.

Termin wymówienia kończy się z dniem 5 marca br.

Strajk w Ząbkowicach

W WAPIENNIKACH ŁADY — TRWA

Strajk okupacyjny w wapiennikach Łady w Ząbkowicach trwa w dalszym ciągu. Robotnicy mają wystąpić na drogę sądową przeciwko właścicielowi o wypłacenie zaległych zarobków. Strajk ma przebieg spokojny.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S. p. dr. Mieczysław Benzef

W dn. 27 bm. zakończył życie obywatel Sosnowca, dr. med. Mieczysław Benzef. Przez 35 lat niósł pomoc cierpiącej ludzkości często bezinteresownie, gdyż serce miał bardzo czułe na niedolę ludzką.

Urodzony w Warszawie w r. 1887 szkołę średnią ukończył w Warszawie i Kaliszu poczem przeniósł się do Kijowa gdzie ukończył wydział medyczny na uniwersytecie tamtejszym. W Kijowie brał bardzo czynny udział w pracach młodzieży niepodległościowy. do której między innymi należeli śp. wojewoda Mech, śp. dr. Łuczyński, dr. Stan. Czachórski, minister Świętosławski i wielu innych. Zawsze skromny i niewiele dbający o siebie, zaskarbił sobie uznanie wśród kolegów.

W Sosnowcu niezależnie od praktyki prywatnej był lekarzem na Komorze Celnej. co pozwalało mu na okazywanie pomocy ludziom zmuszonym do nielegalnego przekraczania granicy.

W 1920 roku był lekarzem pułkowym w 11 pp. w randze majora. Zawsze chętny i uczynny zyskał sobie sympatię wśród działaczy niepodległościowych „Były człowiek" ,jak Sam o sobie mówił wycofał się w ostatnich latach z życia publicznego. Nie mógł się pogodzić ze stosunkami, jakie tu wytworzyły, żył przeszłością i umarł na stanowisku, do ostatniej prawie chwili pracując zawodowo.

Odszedł od nas człowiek zacny, dobry obywatel i nieprzeciętny lekarz.

Cześć Jego pamięci.

Działalność obwodu miejskiego

LOPP. w Dąbrowie

W lokalu LOPP odbyło się walne zgromadzenie obwodu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie.

Zebranie zagaiła prezeska obwodu, dyr. A. Domaszewska, prosząc na przewodniczącego inż. F. Nebroya i na sekretarza p. M. Wojasika.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania zarządu, rok ubiegły był dla rozwoju prac LOPP obwodu w Dąbrowie pomyślny. Wpływy budżetowe były przeszło o 1000 zł. wyższe od preliminowanych i wyniosły złotych 13038.37 z czego składki członkowskie wyniosły zł. 11416.03.

Liczba członków wzrosła o około 800 osób. Stan członków na 31 grudnia r. ub. wynosił w 8 kołach ogólnych i 13 szkolnych 1330 członków rzeczywistych i 3644 popierających. Razem 4974 członków.

Obwód w r. ub. prowadził pracę szkoleniową w dziedzinie oplg, szkoląc przeważnie kandydatów na komendantów bloków i domów mieszkalnych oraz przeprowadzał kursy informacyjne obrony przeciwlotniczo-gazowej w szkołach i w kołach LOPP.

W dziedzinie lotniczej obwód prowadził modelarnię przy obwodzie i kursy modelarstwa lotniczego w szkołach. Przeprowadzony był również teoretyczny kurs dla skoczków spadochronnych.

Do zarządu zostali wybrani pp.: dyr. A. Domaszewska i dr. A. Bałczewski oraz inż. Krupski, na zastępców pp.: prof. J. Bujak, inż. T. Jaworski, W. Wojtasik i M. Heine. Pozostały skład zarządu stanowią pp.: dyr. W. Wołłejko, nacz. J. Jędrzejkiewicz, H. Krzemieński, inż. L. Sarnowiec, inż P. Kunda, inż. T. Sapalski oraz 2 członków z urzędu.

Komisja rewizyjna pp.: W. Uniejewski, inż. J. Ferch, J. Rudawski i J. Gawinek.

* * *

W miesięcu bież. zostały zawiązane 2 nowe koła LOPP przy obwodzie Dąbrowskim.

Dzięki staraniom instr. rejonowego p. B. Niczko koło LOPP w Gołonogu z liczba około 80 członków. Prezesem został wybrany p. J. Muszczak, wiceprezesem p. Skulichówna.

Przy fabryce śrub i nitów p. Bernarda Rechnica dzięki inicjatywie kierownictwa fabryki powstało koło LOPP do którego zapisali się wszyscy pracownicy fabryki, w liczbie około 60 osób. Prezesem został wybrany dyr. B. Rechnic, sekretarzem p. A. Jezierski.

W ub. sobotę nastąpiło zakończenie 2 pierwszych kursów teoretycznych dla skoczków spadochronowych, zorganizowanych przez obwód miejski LOPP w Dąbrowie, a przeprowadzonych przez instr. spadochronowego okręgu wojewódzkiego LOPP w Kielcach. p. Henryka Wójcika. Kursy odbywały się w lokalu LOPP oraz w gmachu szkoły Górniczo hutniczej. Dalsze szkolenie skoczków — skoki z wieży spadochronowej i samolotu nastąpi w początku kwietnia rb. na lotnisku w Katowicach. Kursy powyższe ukończyło 42 osoby.

Zapisy na następne kursy dla skoczków spadochronowych przyjmuje biuro obwodu LOPP w Dąbrowie, Sienkiewicza 11 w godz. od 17 do 19.

Akcja zbiórkowa

STOW. „RODZINY POLICYJNEJ"

Korpus policji państwowej z inicjatywy komendanta głównego gen. Zamorskiego zapoczątkował w okresie karnawałowym b. r. akcję dla zasilenia funduszów Stow. „Rodziny policyjnej", opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach. Zawiadomienia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów (w cenie 3 zł.). Tak drobnym stosunkowo kosztem, każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy wdowom i sierotom, których mężowie i ojcowie ofiar nie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywateli.

Tylko 115 tysięcy zł, na budowę dróg

otrzymał wydz. pow. w Będzinie

Fundusz pracy przyznał w tym roku Wydziałowi powiatowemu w Będzinie na roboty drogowe — kredyt w wysokości 115 tysięcy zł.

Jest to oczywiście suma bardzo mała, gdyż w ub. roku wydział otrzymał na ten cel pół miliona złotych.

Za przyznany kredyt z Funduszu pracy, wydział projektuje budowę 2 km. drogi o nawierzchni klinkierowej na odcinku Dańdówka—Niwka i pół kilometra w Gołonogu.

W budżecie wydziału powiatowego na rok 1938—39 wstawiono 300 tysięcy złotych na konserwację i budowę małych odcinków dróg w poszczególnych gminach naszego powiatu.

Drzazgi

Szlagier

Wiadoma rzecz, że każda redakcja goni za sensacjami. Wiadomo również, że t. zw. szlagier nabiera wtedy istotnej wartości jeśli znajduje się tylko w jednym z konkurencyjnych dzienników. Nic tedy dziwnego, że reporterzy poszczególnych pism stają niekiedy „na uszach" by „złapać szlagiera".

W tej zawodowej rywalizacji dowcipną metodę obrał sobie reporter „Kuriera Zachodniego".

Pomyślał sobie tak: po co ja się mam męczyć, dzwonić, uganiać? I tak nic nie znajdę. Trzeba się więc złapać innego sposobu.

I złapał się...

Na drugi dzień czytamy w „Kurierze" piękną trzyłamówkę pt. „Niezwykła „kariera" urodziwej mieszkanki Będzina. Uciekła z kochankiem od męża zabrawszy majątek".

Hm... zabrawszy majątek... Sensacja jest. Kierownik tego działu w naszej redakcji podrapał się stroskany po głowie, poszperał w gazetach i... znalazł. W przeddzień w warszawskich „Ostatnich Wiadomościach" była ta sama sensacja: „...22-letnia Ryfka Szpigelszajn z lubelskiego..."

W „Kurierze Zachodnim" mała zmiana: „...22-letnia panna R. Sz. urodziwa mieszkanka Będzina..."

Historia więc niezwykle prosta: skraca się nazwisko i zmienia miejsce zamieszkania. No i „szlagier" jest.

Owszem, szlagier dobry, ale nie bardzo...

uim.

Przy głośniku

POŻEGNANIE KARNAWAŁU W AUDYCJI RADIOWEJ.

Dziś o godz. 16.15 organizuje Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej audycję która będzie pożegnaniem karnawału. Będzie to wesoła i pogodna mozaika ,składająca się z piosenek, żartów muzycznych i słownych. poświęconych „ostatkom", które obchodzone są zawsze hucznie i wesoło.

O godz. 19 usłyszą radiosłuchacze audycje w opracowaniu tegorocznego laureata nagrody miasta Poznania, znakomitego pisarza Stanisława Wasylewskiego. Audycja ta pt. „Z teki Chochlika" będzie osnutą na tle fraszek niezapomnianego humorysty lwowskiego. Włodzimierza Zagórskiego.

Na zakończenie karnawału organizuje Polskie Radio tego wieczoru od g. 21 do 24 ostatnią karnawałową wieczornicę taneczną, w czasie której przygrywać będą dwie orkiestry: Mała Orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego oraz Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Wieczór ten urozmaicą refreny śpiewane przez „Trójkę radiową" oraz wesołe przyśpiewki Jerzego Klimaszewskiego.

Zlikwidowanie szajki fałszerzy pieniędzy

Fałszerze płacili falsyfikatami 100-złotowymi

za wieprze gospodarzom z olkuskiego

Policja śledcza w Olkuszu dzięki swym obserwacjom wpadła na trop szajki puszczającej w obieg na terenie powiatu fałszywe banknoty 100-złotowe. Falsyfikatami płacił gospodarzom za wieprze przez handarz nieroga cizny mieszkaniec wsi Chełm gm. Jangrot (olkuskie), Andrzej Domagała.

Dalsze obserwacje doprowadziły do ujawnienia drugiego kolportera falsyfikatów bezrobotnego Romana Kiwiora z Olkusza.

Nabywali oni fałszywe banknoty stuzłotowe od znanego fałszerza pieniędzy Bolesława Urbana, mieszkańca Dąbrowy Górniczej, ul. Dąbrowskiego 12 (kolonia Dziewiąty).

Przeprowadzona rewizja u Urbana dała wynik rewelacyjny,

znaleziono bowiem przy nim kilkanaście sztuk falsyfikatów stuzłotowych, oraz kompletny materiał do wyrobu falsyfikatów, jak papier, tusz i farby.

Urban karany jest już za fałszowanie pieniędzy i kwitów żywnościowych. Banknoty podrabiał w swoim mieszkaniu w Dąbrowie, a następnie „men nicę" przeniósł do Wolbromia, gdzie zamierzał fabrykację kontynuować dalej

w Wolbromiu jednak powinęła mu się noga.

Przy kolporterach Urbanie, Kiwiorze i Domagale, znaleziono również falsyfikaty.

Wszyscy zostali oni aresztowani i odstawieni do więzienia będzińskiego.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest bardzo energicznie, gdyż nie ulega wątpliwości, że fałszywe stuzłotówki, których wykonanie jest dość precyzyjne nawet ze znakami wodnymi, powędrowały do gospodarzy za sprzedane wieprze we większej ilości.

Falsyfikaty Urbana można poznać po lichym gatunku papieru.

Ożywiona działalność

KOŁA LOPP. NA KOP HR. RENARD.

Odbyło się przy udziale kilkuset członków walne zebranie koła LOPP. na kop. Hr. Renard. Na przewodniczącego zebrania wybrano inż. Topolskiego, na sekretarza — inż. Grzymalskiego. Sprawozdanie z działalności koła złoży. Zaw. Kop. J. Zajączkowski. Jak wynika ze sprawozdania liczba członków koła wynosi: 1646. Roczny dochód koła wyraża się sumą Zł. 5734 gr. 92.

W pracy i wynikach materialnych koła zarząd spotyka się z wysoce przychylnym stanowiskiem dyrekcji gwarectwa Hr. Renard udzielą kołu znacznych ofiar w gotówce.

Wobec powyższego zarząd koła w imieniu członków i walnego zebrania złożył dyrekcji gwarectwa podziękowanie i jednocześnie poprosił dyr. gen. S. Dupanloup na honorowego protektora koła LOPP na kop. Hr. Renard. Dyr. Dupanloup protektorat przyjął.

Zebrani przez aklamację przyjęli sprawozdanie zarządu organizacyjne kasowe i komisji rewizyjnej i udzielili zarządowi absolutorium i podziękowanie za owocną i pożyteczną pracę dla dobra LOPP.

Wybrany na walnym zebraniu zarząd koła ukonstytuował się w dniu 25 bm. w sposób następujący pp. prezes P. zaw. kop. J. Zajączkowski, wiceprezes — inż. Eug. Łopuszyński, sekretarz — Br. Górecki, skarbnik — J. Jodłowski. Komendant opl. — inż. T. Krajewski, członkowie zarządu: inż. W. Kaleński A. Juda, Wł. Paluchiewicz, A. Milik. Zastępcy: W. Supernak i R. Juda. Komisja rewizyjna pp: przewodniczący: Gl. Buch, A. Szolc. członkowie: A. Otto i A. Skalski.

W wolnych wnioskach postanowiono zwiększyć ilość imprez dochodowych na rzecz LOPP. przy czym sprawę tę przekazano zarządowi koła.

Jednocześnie na wniosek prezesa zaw. kop. J. Zajączkowskiego udzielono gorącego podziękowania za pożyteczną pracę dla LOPP. skarbnikowi koła inż. St. Pankowi, który w br. opuścił gwarectwo Hr. Renard.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW. Prezydium zarządu sekcji emerytów PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dn. 2 bm. o godzinie 18-ej w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— WALNE ZEBRANIE STOW. WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI. Zarząd placówki sosnowieckiej stow. weteranów b. armii polskiej we Francji zawiadamia że w dniu 6 bm. o godz. 10 w domu społecznym przy ulicy Żytniej nr. 10 w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie członków. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

—oOo—

Seria włamań i kradzieży drobiu

w Grodźcu i Wojkowicach Komornych

Władze policyjne poruszone zostały licznymi włamaniami do chlewów i komórek, których dokonywali systematycznie jacyś nieuchwytni złodzieje na terenie Wojkowic Komornych i Grodźca.

Wszczęte poszukiwania nie dawały początkowo żadnych rezultatów.

Z chlewów ginął przeważnie drób. Ze sposobu włamań policja wysnuła wniosek że dokonywuje ich jedna i ta sama szajka złodziejska. We wszystkich wypadkach stwierdzono urwanie kłódek.

Dopiero po ósmej kradzieży po śladach pozostawionych na śniegu udało się policji wpaść na trop złodziei.

Okazało się, że kradzieży dokonywał notoryczny złodziej Józef Różnowski bez stałego miejsca zamieszkania.

Rożnowski po opuszczeniu murów więziennych w Będzinie na początku stycznia br., zaraz w tym samym dniu dokonał kradzieży cebuli w Wojkowicach Komornych na szkodę St. Sitko. Dalszych kradzieży dopuścił się na szkodę Marii Jaworskiej, A. Jędrucha, Józefa Kopki, E. Polaka z Grodźca i W. Przybylskiego z Wojkowic Komornych.

Różnowski do pomocy zaangażował sobie Emila Kubika i jego żonę Walerię z Baleradzu w Grodźcu.

W wyniku rozpraw Różnowski za każdą kradzież został skazany po ośm miesięcy więzienia, zaś jego wspólników Kubika i Kubikową pięciokrotnie skazano po 6 mies. więzienia.

Nowy zarząd

ZW. PODOFICERÓW REZERWY, SOSNOWIEC ŚRÓDMIEŚCIE.

Nowowybrany zarząd zw. podoficerów rezerwy Sosnowiec — Śródmieście ukonstytuował się jak następuje:

Prezes Leon Fronczek, Wł. Ziembiński, J. Engelking. wiceprezesi, skarbnik J. Torbus, zast. skarbn. Eug. Zawistowski. sekretarz Fr. Górnikowski, zast. sekr. St. Sularz, referent prasowy M. Iwanow, referent wych. obywat. W. Czerbak senior, gospodarz Pytlewski. bibliotekarz Jan Nowak I.

Do komisji rewizyjnej pp.: A. Parys, St. Nowak. Sat. Jaskuła, Berke i Targowski.

Do sądu koleżeńskiego pp. Tomasz Dyner. Janina Przybylska i Kaj. Hamankiewicz. Na zjazd jako delegaci A. Parys, Wł. Ziembiński i J. Wlecial.

——(0)——

Tajemnicze pobicie

MIESZKAŃCA CZELADZI

Nocy onegdajszej na ulicy Bytomskiej w Czeladzi został w okropny sposób pobity Jan Wajgiel z Czeladzi.

Dotychczas nie ustalono nazwisk sprawców pobicia. Wajglowa pokłuto nożami w ylowę Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu czeladzkim.

——(0)——

Kradzież drzewa

Z TOW. „SOLVAY"

Władze policyjne zatrzymały Ficka vel Fickowskiego Stanisława i Cielu chowca w Strzyżowicach od którego odebrano bale drzewa pochodzących z kradzieży na szkodę tow. „Solvay" w Grodźcu.

Tow. „Solvay" obliczyło swe straty na 65 zł.

Fickowskiego sąd w Czeladzi skazał na miesięcy więzienia.

——(0)——

Powiększona ofiara

NA DOŻYWIANIE DZIECI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o przeznaczeniu przez sosnowieckie tow. kopalń węgla w Sosnowcu kwoty zł. 496 na bezrobotnych w Bolesławiu. Dyrekcja po wyższego towarzystwa ofiarę tę powiększyła o zł. 504 wpłacając całą sumę tj. zł. tysiąc na ręce p. starosty olkuskiego na rzecz dożywiania dzieci bezrobotnych w Bolesławiu.

Wiadomości bieżące

Wtorek 1 Marzec	Dziś: Albina Jutro: Popielec Wschód słońca: 6,22 Zachód słońca: 15,14

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Występ Dory Kalinówny, który miał się odbyć w dniu 2 bm. z powodu nagłej choroby artystki, został odwołany.

W czwartek 3 bm. o godz. 20,30 — premiera świetnej, pełnej humoru i zabawnych sytuacyj komedii Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego.

Ceny miejsc od 55 gr. do zł. 3.50. Bilety zniżkowe, kredytowane i passe-partout (z wyjątkiem prasowych i urzędowych) nieważne.

— OSOBISTE. Dziś wrócił z urlopu i objął urzędowanie inżynier powiatowy p. Kostecki.

— LM. i K. NA POMOC ZIMOWĄ. Zarząd oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy kopalni Paryż w Dąbrowie wpłacił na rzecz zimowej pomocy, kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt) jako część zysku osiągniętego z zabawy tanecznej za co tą drogą komitet składa podziękowanie.

— CHOROBY W SOSNOWCU W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny zgon 1. płonica 4, błonica 1, odra 5, róża 3, krztusiec 12 grypa 8. zgonów 2, Jaglica 1.

— ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU. Staraniem koła opieki przy gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się w dniu dzisiejszym „Tradycyjny śledzik" z tańcami oraz bridgem na rzecz niezamożnych uczniów.

Impreza ta odbędzie się w salach tegoż gimnazjum i rozpocznie się o godzinie 20-ej.

Program imprezy przewiduje wiele niespodzianek. Bufet we własnym zarządzie Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa.

Cel imprezy zgromadzi niewątpliwie wszystkich stałych bywalców, sympatyków i przyjaciół młodzieży.

Z Olkusza

(o) OPŁATEK w ZW. PR. OBYW. KOBIET w SŁAWKOWIE. W obecności pp. starostostwa Brzostyńskich. odbył się w oddziale ZPOK. w Sławkowie tradycyjny opłatek w b. podniosłym nastroju.

W czasie uroczystości przemawiał pp. starosta Brzostyński, prezeska Lichterowiczowa. kierownik szkoły Kopczyński i in. Deklamację okolicznościową wygłosiła jedna z dziewczynek.

Warszawski „kanciarz" w Zagłębiu

chciał się dobrze obłowić

Przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu były występy w Zagłębiu warszawskiego oszusta Jana Winiarskiego (Sochaczewska 4).

Wielu ludzi poszukuje dziś dorywczego zajęcia, osoba więc Winiarskiego, ubiegającego się o posadę agenta handlowego. nie wzbudziła podejrzeń. Będąc człowiekiem starszym i umiejącej powierzchowności, W. szybko dopiął celu. Został on zatrudniony w sosnowieckiej firmie obrazów i luster St. Zubka, równocześnie zaś zaangażował się w charakterze wojażera w innych firmach w Sosnowcu i Dąbrowie.

Oszustwa swe obliczał Winiarski niewątpliwie na szerszą skalę, jednakże już po kilku dniach „pracy" został nakryty.

Oszustwa jego polegały na fałszowaniu zamówień.

Zdemaskowany warszawianin zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Sąd mając na uwadze podeszły wiek oskarżonego oraz zły stan jego zdrowia, **skazał go na sześć miesięcy więzienia. lecz wykonanie kary zawiesił.**

Wstrzymana budowa drogi

SŁAWKÓW — OLKUSZ.

Jak się dowiadujemy kontynuowanie budowy nowej nawierzchni szosy klinkierem od Sławkowa w kierunku Olkusza w bież. roku będzie zaniechane.

Kierownictwo budowy dróg państwowych przerzucić ma budowę dróg w bieżącym roku na odcinek częstochowski. ograniczając się jedynie do budowy jednego klm. drogi (klinkierowanej) pomiędzy Miechowem i Wolbromiem.

W ubiegłym roku nową szosa doprowadzona została od Strzemieszyc do samego prawie Sławkową .dalsza zaś budowa w kierunku Olkuszą ma być rozpoczęta dopiero w r. 1939.

(o) **KRADZIEŻ WOTOW w KOŚCIELE MIECHOWSKIM.** W kościele parafialnym w Miechowie nieznany sprawca dokonał kradzieży wotów kościelnych mianowicie: dwuch kolczyków złotych z dużymi koralami prawdziwymi, jednego ryngrafu srebrnego pozłacanego z łańcuszkiem złotym z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz małego serduszka pozłacanego.

Policja zarządziła energiczne poszukiwania za świętokradzcą.

(o) **URUCHOMIENIE CEMENTOWNI.** Po zimowej przerwie została uruchomiona cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu, która zatrudniła 255 robotników pracujących poprzednio w tej fabryce.

(o) **KRWAWA ROZPRAWA W MIESZKANIU.** W Dzwonowicach, pow. olkuskiego w mieszkaniu Grześlaka, wynikła bójka na tle osobistych nieporozumień pomiędzy pijanymi mieszkańcami sąsiedniej wsi Engliszówka.

W rezultacie ciężkich uszkodzeń ciała doznał Wojciech Grześlak, którego odwieziono do szpitala.

——:O:——

Niebezpieczny przestępca - dezerter

schwytany przez policję w Sosnowcu

W związku z przeprowadzoną rewizją w poszukiwaniu skradzionych rzeczy w domu przy ul. Kordonowej 4 w Sosnowcu, policją natknęła się na poszukiwanego listami gończymi dezertera wojskowego 25-letniego Mariana Bratkowskiego

Bratkowski był swego czasu znanym na terenie Sosnowca przestępcą.

Zaskoczony wizytą policji, B. nie stracił zimnej krwi i wyjąwszy błyskawicznym ruchem rewolwer, przytknął lufę do głowy policjanta, który przekroczył próg jego mieszkania.

Steroryzowany policjant nie mógł przeciwstawić się złoczyńcy. który tymczasem zręcznym skokiem przesądził okno pierwszego piętra. zeskoczył na dach przylegającego domku parterowego

i ześlizgnąwszy się po murze zbiegł w kierunku Szopienic.

Niebezpiecznego przestępcę ujęto, postrzelonego w pewnej melinie przez współtowarzyszów.

Bratkowski odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, wyjaśniając, że policjanta steroryzował zapalniczką w kształcie pistoletu.

Sąd wydał wyrok skazujący Bratkowskiego na cztery miesiące aresztu. Niebawem B. stanie przed sądem wojskowym za dezercję.

Z Zawiercia

Zebranie OZN.

W ZAWIERCIU.

W dniu 27 lutego w Zawierciu w lokalu miejscowego kina „Promień" odbyło się zebranie członków i sympatyków Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy udziale ponad 250 osób.

Zebranie zagaił przewodniczący oddziału adwokat W. Waluga, po czym obszerny referat na temat gospodarczy ze szczególnym uwzględnieniem sprawy Centralnego Okręgu Przemysłowego wygłosił poseł Z. Sowiński. Referat na temat deklaracji ideowej obozu wygłosił redaktor T. Myszka z Warszawy.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłac depeszę do szefa obozu generała Skwarczyńskiego.

TURYSTA.

Turysta do przewodnika .gdy ten obwiązuje go linką:

— Cóż to za kawały? Czy pan myśli, że ucieknę i nie zapłacę mu?

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 1 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla wsi. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.45 Płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (patrz program Katowice). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zagadki muzyczne dla dzieci 16.05 Przegląd aktualności. 1615 Żegnajcie zapusty — audycja muzyczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Podziemne Tatry — pogadanka. 17.15 Orkiestra repr. pol. państw. 17.50 Ginące rasy naszych zwierząt domowych 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10. Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Z teki Chochlika. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.05. Sylwetki kompozytorów polskich. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczorynka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

KATOWICE

Wtorek 1 marca.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 W królestwie tańca płyty 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Muzyka ludowa płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio dla słuchaczy. 18.25 Recital skrzypcowy Józefa Cetnera. 18.45 Przemówienie prezesa Śląskiej Izby Rolniczej Leona Smółki. 18.35 Program na jutro. Do godz. 21 Program z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 2 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. Patrz program z Katowic 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań — audycja dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa 16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 KOP śladami zagończyków odczyt. 17.15 Koncert solistów. Transm. z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 17.50 Nasze serce i płuca pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Audycja dla wsi. 19.00 Grzech — scena z powieści Sygrydy Undset. 19.20 Kilka polskich pieśni w wyk. Ady Witowskiej Kamińskiej. 19.35 Samotność dziecka gawęda Starego Doktora. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory wokalne w transkrypcji na instrumenty solowe płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej — fortepian. 21.45 Dialog pt. Rozmowa z poezji epickiej z Wilna. 22.00 Wieczorne nastroje — koncert w wyk. ork Adama Hermana z Krakowa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Patrz program z Katowic.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

72

— Nie, ponieważ mój oczym go przejął, ale to, co mi powiedział pan Lardinois, to, co wyczytałem w dziennikach i to, co zawierały poprzednie listy Marcyala, pozwolą mi domyślać się, co mógł on pisać w tym liście. Znałem ja tę wielką miłość, która wypełniała mu życie a która nie mogła pani razić, bo pilnował ją starannie, taił w sobie! Ja w tym liście który starano się zwrócić przeciw niemu, widzę tylko dowód jego niewinności. A innego dowodu niema przeciwko niemu, nieprawdaż?

Zatrzymał się i spojrzał badawczo na Izabellę, spodziewając się, że ona mu nareszcie powie, jaki dowód tak zabija Marcyala, jaki dowód tak starannie ukrywa jest w tajemnicy; spodziewał się, że Izabella, może zachwiana przekonywającą jego obroną, opowie mu wszystko, co jej jest wiadome.

Ale Didier już jej dał znak, i Izabella odpowiedziała, powstając:

— Zbyt szlachetne jest uczucie, które panem kierowało, ażebym czynić panu miała jakiekolwiek wymówki. Miałam nadzieję, słuchając pana, że przynosisz nam prawdziwe dowody niewinności Marcyala; rzeczywiście byłoby to wielką pociechą w mojem okrutnem zmartwieniu, gdybym mogła go nie oskarżać o śmierć mego Fernanda... Lecz wszystko, coś pan powiedział, podyktowało panu serce a nie rozum; bronisz pan szlachetnie swegoo przyjaciela, ja opłakuję mego małżonka, i w nocy i we dnie myślę tylko o tym, ażeby go pomścić. Żegnam pana.

Na to Daniel wprzekł zwolna:

— Pani pożałuje kiedyś tego, coś dzisiaj powiedziała.

Pani Cartenat szlochała siedząc w fotelu, i wyjąkała:

— O! gdyby się panu powiodło spełnić to zadanie, które podjąłeś, byra cię gorąco błogosławiła! Żegnam pana.

Didier odprowadził Daniela aż do bramy i tu rzekł do niego bardzo poważnie:

— Pozwolę sobie ostrzec pana, panie de Chantouvert, że tracisz czas daremnie. Sprawiedliwość posiadła dowody najzupełniejsze winy pańskiego przyjaciela.

— Ależ jakie dowody, proszę pana?

— Sąd nie zwierza się przedemną ze swych tajemnic — odpowiedział Didier, kłaniając się pożegnalnie.

Daniel oddalił się, szepcząc:

— Minę ma zdrajcy! Ty wiesz więcej, niżeli chcesz powiedzieć, ale ja potrafię odkryć twe tajemnice.

Didier wracał do willi powoli, ażeby mieć czas do zastanowienia się, zanim stanie przed Izabellą.

Uderzony został ostatniemi słowy ciotki i ową przelotną radością, która oświetliła twarz Izabelli w chwili gdy Daniel oświadczył, że przyjaciel jego jest niewinien.

Kiedy wszedł do salonu, zastał ciotkę i Izabellę jak płakały w swych objęciach.

— O! Didier, — zawołała pani Cartenat — gdyby to było możliwe! Ja nic nie mówię ale sama myśl że Marcyal Desroches jest mordercą Fernanda, sprawia mi tak bolesne cierpienie, jak zgon jego brata. Ja tak pokochałam tego dzielnego chłopca! Widziałam w nim człowieka tak dobrego, tak szlachetnego...

— Strzeż się swej szlachetności, moja ciociu — odparł Didier raptownie — nie daj się durzyć swemu sercu. Byłaś ofiarą tylko zręcznego komedianta, ot i wszystko, na szczęście ja przedziłem was obie dość wcześnie, gdyby nie to, Izabella byłaby wyjawiła mu tajemnicę, po którą tu właśnie przyszedł.

Obie kobiety słuchały go ze drżeniem...

Nigdy, nawet w dniu zbrodni nie widziały Didiera tak ożywionego.

Chciał on koniecznie zatrzeć zupełnie wrażenie, sprawione przez Daniela.

— Aż do dziś taiłem przed wami moje kroki, mówiłem wam co wieczór powracając z Paryża, że sprawiedliwość nic nowego nie wie, ale było to prawdą tylko o tyle, o ile dotyczyło sądu, ale nie mnie.

Ja zająłem się również tą sprawą przez wzgląd na moją kuzynkę i wykryłem coś, czego nie wykryły sądy.

Izabello, nie wiesz, jak oddany jestem tobie .

Wprawdzie moja to wina, bom zawsze jest chłodny, ale kocham cię szczerze i cios, który w ciebie ugodził, ugodził i we mnie.

Poprzysięgłem, że ciebie pomszczę!

Kiedy tyś płakała, ja działałem, dowiadywałem się drobiazgowo o wszystkich okolicznościach, które towarzyszyły zbrodni, a szczególnie o tych, które po niej nastąpiły; chciałem jednak pomówić z tobą o tem, dopiero wówczas, gdy poznam całą prawdę.

Teraz mogę już to uczynić, ponieważ nierozsądny krok Daniela de Chantouvert dał mi poznać to, co mi jest jeszcze nieznane.

Najohydniejszy spisek knuje się przeciw tobie, przeciw wam i przeciw majątkowi ciotki.

Wszystko to zostało obmyślone, od kąd Marcyal Desroches zrozumiał, że kochacz jego brata, a nie jego.

d. c. n.

Ponura zbrodnia w kościele

Ksiądz zastrzelony przy ambonie

Wzburzona ludność chciała zlynczować mordercę

W Luboniu odległym o 3 km. od Poznania dokonano w ub. niedzielę zbrodni, która wstrząsnęła umysłami nie tylko miejscowej ludności, ale i Poznania dokąd wiadomość o tym potwornym czynie dotarła w pół godziny po jego dokonaniu.

Mianowicie w tamtejszym nowowybudowanym kościele zastrzelony został miejscowy proboszcz ks. Stanisław Streich przez sfanatyzowanego komunistę Wawrzyńca Nowaka.

Przebieg tej wstrząsającej zbrodni był następujący.

O godzinie 10-tej rano ks. proboszcz Streich odprawiał Mszę św. dla dzieci w kaplicy kościoła, po czym udał się do zakrystii, gdzie zdjął ornat, po czym ubrany w albę zamierzał wejść na prowizoryczną kazalnicę, celem wygłoszenia kazania. W momencie, kiedy zamierzał wstąpić na stopień **padł z boku strzał rewolwerowy, który ugodził go w prawą skroń, powodując natychmiastową śmierć.**

Na zbrodniarza rzucił się kościelny Kapczyński, chcąc go rozbroić, lecz zbrodniarz skierował do niego rewolwer i oddał trzy strzały, raniąc go w lewą skroń, prawą skroń i lewe ramię. Na szczęście wszystkie rany okazały się nieznacznemi okaleczeniami. Czwarty strzał oddał zbrodniarz do jednego z chłopców, raniąc go w nogę. I ta rana okazała się zupełnie lekka, gdyż kula nie naruszyła kości.

Zbrodniarz po czynie — jak twierdzą świadkowie — miał wyskoczyć na ambonę i krzyknąć:

**„Niech żyje komuna!
Zrobiłem to dla idei!"**

Ranny kościelny nie tracąc przytomności, podbiegł po wikarego ks. dr. Koberskiego i wezwał go do kościoła, gdzie udzielił on konającemu ks. Streichowi Ostatniego Namaszczenia olejami św. Zbrodniarz zamierzał wzdłuż ściany chyłkiem wysunąć się z kaplicy do kościoła tam jednak został zatrzymany przez jednego z wiernych p. Majchrzaka i rozbrojony.

Oburzona ludność Lubonia rzuciła się na zbrodniarza i byłaby go zlynczowała, gdyby nie szybka interwencja policji.

Mordercy wybito wszystkie zęby, połamano żebra i zadano kilka ran w głowę.

Omdlałego zbrodniarza wywleczono przed kościół, gdzie przybyła już policja i zdołała go wyrwać z rąk oszalałego tłumu.

Na miejsce przybyli natychmiast z Poznania przedstawiciele władz z prokuratorem Pasikowskim, sędzią śledczym Rzedowskim na czele. Z Poznania wezwano specjalny pociąg, złożony z lokomotywy i jednego wagonu, w którym zbrodniarza pod silną eskortą przewieziono do Poznania.

Władze śledcze przesłuchały na miejscu wszystkich świadków zbrodni, co doprowadziło do aresztowania towarzysza mordercy Sobczaka, u którego zbrodniarz mieszkał jako sublokator.

Przed kościołem do późnego wieczora gromadziły się tłumy ludności, komentując zbrodnię i nie kryjąc swego oburzenia tak dla osoby mordercy, jak i dla środowiska, z którego pochodzi.

Jak ustalono, morderca nazywa się Wawrzyniec Nowak lat 48, przez dłuższy czas przebywał w Rosji Sowieckiej.

Pracował jako robotnik na G. Śląsku, niedawno przeniósł się do Lubonia, gdzie był bez pracy, mając opinię płatnego agenta komunistycznego, podobnie jak i Sobczak.

Dodać trzeba, że Luboń jest miejscowością czysto przemysłową, zamieszkałą przez robotników okolicznych fabryk. W jednej z tamtejszych fabryk panowało ostatnio silne naprężenie, które doprowadziło do przejściowego zamknięcia tego zakładu.

Śp. ks. proboszcz Streich liczył lat 40. W Luboniu był od r. 193.. poprzednio dwa lata był proboszczem w sąsiednim Żabikowie. Mszę św dla dzieci odprawiał w zastępstwie swego wikarego ks. dra Koberskiego, który jest chory ipo odprawieniu dwu rannych Mszy św. położył się do łóżka, po czym ks. Streich miał odprawić nabożeństwo dla dzieci i sumę.

Okoliczność, **że morderstwa dokonano podczas nabożeństwa dla dzieci, pozwoliła zbrodniarzowi na oddanie tak licznych strzałów miejscowy zwyczaj bowiem nakazuje, że w nabożeństwach dla dzieci nie uczestniczą starsi.**

Zbrodniarz miał więc swobodę działania. W kaplicy zajął on miejsce obok kazalnicy pod ścianą, nie zwracając na siebie uwagi.

We wszystkich kościołach w Poznaniu w czasie ostatnich Mszy św. odprawiono za duszę tragicznie zmarłego ks. Streicha modlitwy żałobne.

Kościół na zarządzenie władz kościelnych został zamknięty na 4 tygodnie po czym nastąpi nowa konsekracja. —

Zmyślił bajeczkę o napadzie

chcąc sobie przywłaszczyć 450 zł.

W ub. tygodniu niejaki Icek Pińczowski, zamieszkały w Proszowicach (pow. Miechów) zameldował w 1 komisariacie policji w Sosnowcu, że został na ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu napadnięty przez dwuch nieznanych osobników.

Opryszki zarzuciwszy mu worek na głowę pobili go i zrabowali mu 450 zł. gotówki.

Po zameldowaniu policja wszczęła energiczne śledztwo, które doprowadziło do nieoczekiwanych wyników. Oto okazało się, że napadu wogóle nie było, pieniądze zaś, które Pińczowski miał przy sobie były własnością kupców, którzy mu je dali na zakup towarów.

Pińczowski przyznał się podczas śledztwa do sfingowania napadu, gdyż chciał sobie powierzone mu pieniądze przywłaszczyć.

Przekazano go władzom sądowym, które zastosowały względem niego dozór policyjny.

Finał głośnej sprawy

o zakłócenie spokoju w dniu 1 maja w Olkuszu

Podczas przemówienia b. posła Kwapińskiego na rynku olkuskim w dniu 1 maja 1936 r. do jednego z mieszkań, gdzie właścicielka Polka p. D. dokonywała zdjęć fotograficznych obchodu, wtargnął niejaki Józef Strzelecki wraz z właścicielką konkurencyjnego zakładu fotograficznego, Łają Kejsman i pobiwszy p. D. **zniszczył jej aparat fotograficzny wraz ze zdjęciami.**

Po szeregu odroczeniach sprawy, gdyż Strzeleckiego nie mogły odnaleźć wezwania sądowe, finał tego incydentu rozegrał się onegdaj w sądzie grodzkim w Olkuszu.

Sąd skazał Strzeleckiego na pół roku aresztu, zaś Kejsmanównę na cztery miesiące aresztu.

SPORT

St. Marusarz wicemistrzem świata

W niedzielę w Lahti w dalszym ciągu mistrzostw narciarskich świata odbył się konkurs skoków do kombinacji, w którym startowali Stanisław Marusarz i Wnuk.

W pierwszym skoku Marusarz uzyskał 62 m., a więc najdłuższy skok w konkursie, jednak na dole przewrócił się i skok zaliczono z upadkiem.

Drugi skok daje mu 61 m. Lepszym od niego był tylko o pół metra Finlandczyk Muran.

W konkursie otwartym skoków o mistrzostwo świata znowu startowali również St. Marusarz i Wnuk.

Tu na czoło 120 startujących wysunął się Marusarz, uzyskując wspaniałym stylem 66 i 67 m., ustanawiając tym samym najdłuższy skok w konkursie i rekord skoczni.

Wyniki konkursu: Birger Ruud (Norwegia) 226.4 pkt. oraz 63.5 i 64 m., 2) Marusarz Stanisław (Polska) 226.1 pkt. i 66 i 67 m. dalej uplasowali się Norwegowie i Finowie).

Najlepszy Niemiec Maar znalazł się na 18 miejscu, a najlepszy Szwajcar Kaymund na 28-em.

Zebranie Z. S.

ODDZIAŁ WARTY.

Onegdaj odbyło się walne doroczne zebranie członków Związku Strzeleckiego, oddział na Wartach pod Zawierciem.

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości, dokonano nowego wyboru, w skład którego weszli: Bauer. Leon Soska. Kulik. Tomczyk, Kotula, Grabowski i Niewiadomski.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: inż. Roszkowski, Borowiecki i Czaplówna, komendantem oddziału męskiego został p. Mucha, żeńskiego p. Piotrowska.

Dobre rady

Błyszczący mosiądz. Klamki i zamki mosiężne natarte raz w tygodniu olejem maszynowym zachowują długo swój połysk.

* * *

Spłowiałe materie odzyskują swą pierwotną barwę, gdy do ostatniej wody do płukania dodamy trochę octu.

—(0)—

Nowy zarząd

ZWIĄZKU LEKARZY P. P. W ZAGŁĘBIU

Odbyło się doroczne zebranie oddziałowe związku lekarzy państwa polskiego oddziału Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, na którym wybrano zarząd. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — dr. Starzyński Sławomir, wiceprezes — dr. Osiński Adam, skarbnik — dr. Krogulski Henryk, sekretarz — dr. Liedtke Czesław, członkowie — dr. Kotarski Zygmunt, dr. Lipski Klaudiusz, dr. Kajs Mieczysław.

Zastępcy: Broen Artur, Drabarek Władysław, Kubacki Józef, Maćkowski Józef, Trznadel Stanisław, Uhl Adolf, Zamieński Michał.

ZZZ. interpretuje zarządzenie PUWF.

W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI W SPORCIE.

Zarząd Związku Związków Sportowych wydał rozporządzenie, które jest uzupełnieniem okólnika PUWF. o mniejszościach narodowych w sporcie.

W rozporządzeniu tym ZZZ. podziela zarządzenie PUWF. i nakazuje zawiesić wszystkie uchwały i zarządzenia związków, okręgów, podokręgów itp. eliminujące z klubów mniejszości. Zarządzenie to nie dotyczy, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej, klubów i stowarzyszeń mogących być wyłącznie polskie czy mniejszościowe.

Zapewnienie elementowi polskiemu większości w zarządach czy kierownictwach — w klubach nie ekskluzywnych — należy do obowiązków ZZ. wzgl. związków

W zakończeniu ZZZ. apeluje, aby w wyborach nie kierować się względami narodowościowymi ale umiejętnością i lojalnością danych osób do państwa polskiego

„Pancerni" — Strzelec

W BOKSIE 11:5.

W Przemyślu w dalszym ciągu bogatego programu sekcji bokserskiej Pancernych rozegrany został w niedzielę mecz ze Strzelcem (Ostrowiec Kielecki), zakończony zasłużonym zwycięstwem pięściarzy Pancernych w stosunku 11:5.

Holandia — Belgia

W PIŁCE NOŻNEJ.

W Rotterdamie na stadionie Feijenoord spotkały się w niedzielę reprezentacje piłkarskie Belgii i Holandii.

Na ciężkim boisku i przy deszczowej pogodzie zwyciężyli Holendrzy 7:2 (1:0). Gra nabrała życia dopiero w połowie pierwszego odcinka. Zawodom przypatrywało się 45 tysięcy widzów.

WYDZIAŁ POWIATOWY w ZAWIERCIU.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 522) i § 51 rozporządzenia Ministra Spraw wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r., wydanego porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzeniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. Ust. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 71) zawiadamiam, że preliminarz Zawierciańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok budżetowy 1938/39 jest wyłożony do publicznej wiadomości i wglądu w Sekretariacie Wydziału Powiatowego w Zawierciu (pokój Nr. 5) w okresie od 3 do 10 marca 1938 r. w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
(—) Mgr. TRZNADEL EDWARD.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Zawierciu niniejszym ogłasza, że stosownie do § 51 rozp. Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 71 preliminarz budżetowy gminy miasta Zawiercia na okres od dnia 1 kwietnia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 będzie wyłożony do przeglądu od dnia 1 marca do dnia 7 marca 1938 r. włącznie tj. na przeciąg dni 7-miu w Zarządzie Miejskim przy ulicy Piłsudskiego Nr. 59 parter, pokój Kierownika W-łu Finansowo-Podatkowego.

Prezydent miasta (—) CZ. KOWALSKI.

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 4 stycznia 1938 r.

249. Bank Ludowy, spółdzielnia z odpowiedz. ograniczoną w Bobrownikach. Jakub Mazur, członek zarządu. Teofil Kubański ustąpił z zarządu.

Dobry żart

Kilku angielskich mężów stanu słucha przy aparacie mowy kanclerza Hitlera.

Eden patrzy z pod oka na swych kolegów. Do gabinetu wchodzi przyjaciel Edena.

— Co oni robią — pyta wskazując wzrokiem na mężów stanu.

— Słuchają płyty „His masters voice" — „Głosu swego pana".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.